

Marian Pastuszko

Ogólnopolskie sympozja kanonistów na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w roku 1977/78

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/1-2, 305-315

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJA KANONISTÓW NA AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE W ROKU 1977/78

I

Pierwsze sympozjum kanonistów zorganizowano już 24 października 1977 r. Przybyli na nie pracownicy naukowcy Wydziału Prawa Kanonicznego ATK i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wykładowcy prawa kanonicznego w wyższych seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych, pracownicy sądownictwa kościelnego, absolwenci i studenci starszych lat Wydziału Prawa Kanonicznego ATK. Otwierając sympozjum dziekan Wydziału Prawa ATK ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański powiedział m. in., że obserwujemy z jednej strony klimat antykanoniczny i hegemonię przymiotnika „pastoralny” nad „prawny”, a z drugiej strony, bezsporny rozwój kanonistyki i dążenie do pogłębienia tej dziedziny nauki. Jakimś wyrazem żywotności kanonistyki polskiej są te tradycyjne już spotkania kanonistów, niekiedy z udziałem gości zagranicznych.

Jako pierwszy z referentów zabrał głos ks. doc. dr hab. Edward Sztafrowski z ATK na temat: *Synod Diecezjalny*.

Geneza synodów diecezjalnych łączy się z rolą, jaką odgrywało prezbiterium związane ze swoim biskupem. Już od VI wieku synod był jedną z form kontaktowania się biskupa z duchownymi. Ale pierwsze normy dotyczące synodu diecezjalnego wydano dopiero na Soborze Laterańskim w 1215 r. W praktyce synody zwoływano rzadko. Pewne ożywienie tej praktyki nastąpiło dopiero w XIX wieku.

Zdaniem Prelegenta dawnej koncepcji synodu diecezjalnego przeciwstawia się nowa, ukształtowana po Soborze Watykańskim II. Tradycyjny synod, statyczny i jurydyczny, którego zadanie polegało na dostosowaniu powszechnego prawa kościelnego do miejscowych warunków, przekształcić się ma w synod dynamiczny, aktywizujący społeczność kościelną, nastawiony na przyszłość i sformułowanie takich norm prawa i duszpasterstwa, które utworzą perspektywę lepszego rozwoju życia religijnego. Synody diecezjalne, określane obecnie jako pastoralne, nadal posiadają charakter ustawodawczy. Jednak zajmują się przede wszystkim możliwościami adaptacyjnymi prawa w duszpasterstwie, mniej uwagi poświęcają szczegółowym przepisom dyscyplinarnym. Łączy się to z ogólną tendencją prawa kościelnego, ażeby nie

dawać przepisu prawnego tam, gdzie nie jest konieczny. Nowością prawa posoborowego odnośnie do synodu diecezjalnego jest to, że obok prezbiterów zgromadzonych wobec biskupa, w synodzie pastoralnym mogą uczestniczyć świeccy, szczególnie w fazie przygotowywania synodu.

Prelegent przeprowadził też analizę materiału normatywnego, zawartego w Kodeksie Prawa Kanonicznego i w ustawodawstwie posoborowym, a dotyczącego przygotowania, zwoływania, struktury osobowej i przeprowadzenia synodu diecezjalnego.

Drugim referentem był ks. prof. dr Heribert Schmitz, urodzony w 1929 r., kapłan diecezji Trewirskiej. Studiował teologię w Trewirze i prawo kanoniczne w Monachium. Jest znany przede wszystkim dzięki swoim publikacjom książkowym. 1. *Die Gesetzssystematik des Codex Iuris Canonici Liber I—III*, München 1963, s. XXXIX, 355, praca doktorska, jedna z najpoważniejszych prac na temat systematyki kodeksowej, 1—2. *Appellatio extraiudicialis*, praca habilitacyjna. Ponadto jest znany z szeregu innych publikacji, szczególnie o radach pastoralnych. Jest profesorem prawa kanonicznego i kierownikiem katedry historii prawa kościelnego w Instytucie Kanonistycznym w Monachium.

Temat referatu ks. prof. H. Schmitza: *Kierunki posoborowego ustawodawstwa kościelnego*.

Posoborowy niepokój twórczy w dziedzinie ustawodawstwa kościelnego uległ pewnemu uspokojeniu. Obecnie można już pytać o tendencje, jakie zaznaczyły się w tym ustawodawstwie. Wyodrębnia się trzy główne jego kierunki.

Pierwszy, to tendencja proepiskopalna, (restytutywno-decentralizacyjna) polegająca na pełnym, wszechstronnym dowartościowaniu urzędu biskupiego. Już w dekrecie soborowym *Christus Dominus* stwierdzono, że biskupom diecezjalnym, jako następcom Apostołów, w ich diecezjach przysługuje ta zwyczajna, własna i bezpośrednia władza, która wymagana jest do wykonywania przez nich urzędu pasterskiego, oraz że mają oni władzę, w odpowiednim zakresie, do dyspensowania od powszechnego prawa kościelnego. A więc jest tu odejście od systemu koncesji do systemu rezerwacji, który zaznaczył się w dokumentach posoborowych, np. w *Motu proprio De episcoporum muneribus*.

Dowartościowanie urzędu biskupiego na zewnątrz dokonało się także w *Motu proprio Pontificalia insignia* rezerwującym tylko biskupom używanie pontyfikaliów, które to postanowienie nie zostało jednak konsekwentnie przeprowadzone, a to ze względu na opatów i delegatów apostołskich, którym przyznano pewne uprawnienia.

Dowartościowanie urzędu biskupiego stoi w ścisłej łączności z soborowym odkryciem Kościoła partykularnego, który jest nie tylko jednostką zarządzającą, ale istotnym elementem Kościoła powszechnego. Kościół partykularny jest włączony w szereg horyzontalnych i wertykalnych powiązań, które to powiązania pociągają jednak za sobą pewne ograniczenia dla kościoła partykularnego jak dla jego biskupa. So-

bór sugeruje, by tworzyć regiony kościelne, do których należałoby więcej prowincji kościelnych. Organem kierowniczym regionu ma być Konferencja Biskupów.

Również nowe prawo o wyborze papieża jest wyrazem tendencji proepiskopalnej. Prawo wyborcze kardynałów uzasadnia się tym, że zgodnie z tradycją kościelną papież może być wybierany tylko przez stałe kolegium, które w czasie wakansu Stolicy Apostolskiej jest zdolne do działania. Teologicznie bardziej uzasadnione jest twierdzenie, iż wybór biskupa Rzymu może być dokonany tylko przez kler miasta Rzymu, a ten jest reprezentowany przez kolegium kardynalskie, ale i to uzasadnienie nie jest całkowicie przekonujące, bo kolegium kardynalskie jako takie nie jest gremium wyborczym, bo nie wszyscy kardynałowie wybierają.

Drugi kierunek ustawodawstwa posoborowego, to tendencja prolaikalna (innowatywna), czyli zdążająca do podkreślenia miejsca i roli świeckich w Kościele. Ustawodawstwo posoborowe nie dało w tej materii obowiązujących przepisów wykonawczych. Stolica Apostolska sprzyja udziałowi laików w problemach pastoralnych. Istnieje możliwość powołania katolików świeckich do niektórych funkcji kościelnych. Najdalej idący przykład tendencji prolaikalnej mamy w Motu proprio *Causas matrimoniales*, które dopuszcza osobę świecką do funkcji jednego z sędziów orzekających w prowadzonych przez sądy kościelne sprawach małżeńskich. Norma ta napotykała na duży sprzeciw środowiska kanonistów monachijskich. Dla uzasadnienia tej normy należałoby rozstrzygnąć szereg kwestii metajurydycznych: jaki charakter ma władza sędziowska w Kościele? czy tylko święcenia prezbiteriatu uzdalniają do wykonywania tej władzy? czy nie byłyby wystarczające święcenia diakonatu? Obecnie obserwuje się pewną stagnację, opóźnienie włączania świeckich do zarządu kościelnego. Nie ma bowiem jeszcze odpowiedzi na pytanie, jakie to są w Kościele zadania, które istotnie wymagają władzy święceń i nie mogą być spełniane przez świeckich.

Trzeci z wyróżnionych przez Prelegenta kierunków został przez niego określony jako tendencja proliberalna, (prawno-recesywna), inaczej — tendencja cofającego się prawa. Streszcza się w tym, że daje wier-nym większy zakres wolności dla podejmowania odpowiedzialnych, własnych decyzji. Nastąpiła już nowa regulacja cenzury kościelnej. Mamy też nowe prawo małżeństw mieszanych, zniesiono kary z kan. 2319. Ideą przewodnią tego nowego prawa jest większe poszanowanie woli każdego wiernego. Wyrazem tej nowej tendencji są również nowe przepisy dotyczące postu, abstynencji tudzież pogrzebu i kremacji zwłok.

Życie religijno-moralne zostaje odjudydycznione. Ciasne ramy legalizmu kościelnego zostały rozluźnione na korzyść wolności wewnątrzkościelnej. Ta tendencja ma swoje korzenie w deklaracji Soboru Watykańskiego II o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, w której jest mowa

o tym, że ludzie są zobowiązani do tego, by trwali przy poznanej prawdzie i kierowali całe swoje życie według wymogów prawdy. A do tego jest wymagana wolność decyzji. Zatem normy kanoniczne mają nie nakładać zobowiązań prawnych, tam, gdzie wystarczają wskazania, zachęty i rady jako środki rozwijania wspólnoty kościelnej. W przemówieniu do audytorów Roty Rzymskiej Paweł VI powiedział 4 lutego 1977 r., że prawo nie jest przeszkodą, ale pomocą pastoralną, ono nie zabija ale ożywia. Jego główne zadanie to nie hamować, ale pobudzać, strzec i zabezpieczać właściwe pole wolności.

Ten systematyczny przegląd kierunków ustawodawstwa posoborowego przygotował grunt ożywionej dyskusji. Ks. prof. dr hab. Marian Żurowski, mając na myśli tendencje proepiskopalną, podjął kwestię możliwości zastąpienia soboru przez synod biskupów. Chodzi o dwa problemy: reprezentatywności episkopatu w oparciu o święcenie i misję kanoniczną czyli przynależność do kolegium, i drugi, nie naruszenie uprawnienia każdego z biskupów do uczestnictwa w soborze, gdy sam nie rezygnuje ani nikogo nie deleguje. Wiadomo, że delegaci na synod nie spełniają tych warunków. — Zmianę ustawodawstwa w sprawach małżeństw mieszanych ks. Żurowski nie uważa za wyraz tendencji proliberalnej, ale za skutek głębszego zrozumienia naturalnych uprawnień strony niekatolickiej do kierowania się własnym sumieniem. Rozwiązanie jest prowizoryczne i praktyczne, ponieważ pozorny konflikt prawa Bożego z uprawnieniami naturalnymi, nie jest rozwiązany, a poszanowanie uprawnień drugiego człowieka skłoniło do zmiany poprzedniego prawa opartego na innych kryteriach. Podobnie zmiana przepisów odnośnie do palenia ciał nie jest wyrazem tendencji proliberalnej, lecz zwykłym odwołaniem zakazu, ponieważ jego racja, nie jest więcej aktualna. — Przy omawianiu tendencji prolaikalnej Prelegent opowiedział się za określeniem, co można zlecać laikom, a co jest zarezerwowane dla posiadających święcenia. Zdaniem ks. Żurowskiego problem leży głębiej, a mianowicie w możliwości delegacji laikom władzy ściśle jurydykcyjnej. Z jednej strony jest pewne, że władza kościelna jest zakorzeniona w sakramencie święceń. Ale w historii nikt nie kwestionował możliwości delegacji duchownych święceń niższych, którzy nie przyjęli sakramentu święceń. Dochodzą do tego niewątpliwie delegacje pewnych kompetencji jurydykcyjnych. Dlatego rozwiązanie problemu należy szukać znacznie głębiej.

Odpowiadając na te zastrzeżenia, ks. prof. H. Schmitz oświadczył że jego zdaniem, Stolica Apostolska daje pewne rozstrzygnięcia, nie pytając o ich teologiczne uzasadnienie. Na sympozjum kanonistów w Monachium szukano jakiegoś teologicznego uzasadnienia możliwości powołania laika do składu sędziowskiego, uzasadnienia, które dałoby się pogodzić z nauką Soboru Watykańskiego II o jedności „*potestatis sacrae*”. Uzasadnienia takiego nie znaleziono. Stąd zasadnicze zastrzeżenia odnośnie do tej dyspozycji o dopuszczaniu laików do składu sądownego. Ten przepis z *Motu proprio Causas matrimoniales* jest tak

głębokim wyłomem w życiu prawnym Kościoła, że problem kanoniczny, czy świeccy mogą być sędziami kościelnymi, musi najpierw zostać rozstrzygnięty teologicznie. Jest to tym bardziej konieczne, że nasuwa się kilka innych — teologicznie nie budzących zastrzeżeń — możliwości uczestnictwa laików, w sposób skuteczny, w zadaniach kościelnego wymiaru sprawiedliwości. Te możliwości mogłyby się przyczynić m. in. do rozwiązania istniejącego problemu personalnego.

Zdaniem Ks. prof. H. Schmitza zniesienie kościelnego zakazu kremacji zwłok dotychczas obowiązującego katolików, jest jednak wyrazem tendencji proliberalnej, gdyż pozostawiono tu decyzję poszczególnemu wiernemu. Wierny w tej materii nie jest z góry kierowany przepisami prawnymi, o ile jego prośba o kremację po śmierci nie wynika z pogardy wiary.

Również w prawie o małżeństwach mieszanych, ks. prof. H. Schmitz widzi objaw tendencji proliberalnej, bo stronie katolickiej pozostawiono wolność decyzji.

¶Ks. dr hab. Jan Dudziak zapytał czy w prawie posoborowym nie ma innych tendencji, poza trzema omówionymi przez Prelegenta? Ks. Doktor widzi przynajmniej jeszcze dwie tendencje prawa posoborowego, a mianowicie 1. dowartościowanie prezbiterium, przez udział w radach prezbiterialnej i pastoralnej; 2. dowartościowanie zakonów, przez włączenie rodzin zakonnych do ogólnego apostołstwa Kościoła.

Ks. prof. H. Schmitz wyjaśnił w związku z tym, że wskazał tylko na te tendencje, które jego zdaniem mają większe znaczenie dla prawnego życia Kościoła. Przyznaje rację Ks. Dudziakowi co do tego, że można mówić o innych tendencjach. Ale jeśli chodzi o dowartościowanie prezbiteriów i zakonów, to z pewnymi zastrzeżeniami. Obie te tendencje były mocno podkreślone w czasie Soboru, ale w ustawodawstwie posoborowym nie znalazły jeszcze odzwierciedlenia.

Zdaniem ks. prof. dr hab. Tadeusza Pawluka do tendencji posoborowego ustawodawstwa należy m. in. dowartościowanie biskupów i kościołów partykularnych. Konsekwencją tego jest dowartościowanie prawa partykularnego. Tymczasem nie wszystkie kościoły partykularne są przygotowane do wydawania ustaw, które by zadawały teoretyków i komentatorów prawa, co oczywiście obniża poziom prawa kanonicznego. Czy wobec tego nie należałoby zrobić czegoś dla postępu w tej dziedzinie? Czy nie byłoby dobrze, gdyby została wydana *lex de condenda lege particulari*?

Ks. prof. Schmitz uważa, że *lex de condenda lege particulari* mogłaby zdławić dorobek prawnokulturowy poszczególnych Kościołów, przez narzucenie tymże Kościołom jakichś wymogów formalnych. Dodaje z własnego doświadczenia, że nad niektórymi przepisami wydawanymi przez Niemiecką Konferencję Episkopatu można tylko głową kiwać.

Ks. doc. dr hab. Edward Szafrowski powiedział: „Na podstawie prawodawstwa posoborowego można stwierdzić, że gdy w pierwszym okresie przyznano na niektórych odcinkach bardzo dużo swobody to w

następnych dokumentach musiano z konieczności pewne rzeczy precyzować. To najbardziej obserwujemy na odcinku życia liturgicznego. Na przykład, do Konstytucji o liturgii musiały się ukazać kolejno trzy instrukcje wykonawcze, które później bardzo precyzyjnie ujmowały określone sprawy i coraz bardziej określonych zachowań domagały się”.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański. Jego zdaniem „można mówić o tych trzech tendencjach, zwłaszcza o proliberalnej (prawnorecesywnej) tylko w oparciu o konkretną bazę prawa, o bazę pozytywistyczną i przy konkretnej koncepcji prawa, według której prawo jest zawsze czynnikiem ograniczającym. A tymczasem w Kościele wolność jest integralnym elementem systemu prawnego, jako że moja przynależność do danego systemu prawnego opiera się od samego początku o wolny akt wiary w chrzcie wyrażony”. Ks. prof. H. Schmitz odpowiedział na to, że jego referat dotyczył tylko ustawodawstwa, a więc tylko pozytywnego prawa kościelnego, a to ustawodawstwo i jego tendencje, domagają się refleksji nad prawem i jego funkcją w Kościele.

II

Drugie sympozjum kanonistów zostało zorganizowane przez Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz Sekcję Kanonistyczną przy Komisji Episkopatu do spraw Nauki, w dniu 21 listopada 1977 r., w sali nr. 17 ATK, dla uczczenia 70 rocznicy urodzin ks. prof. dr hab. Mariana-Alfonsa Myrchy, współorganizatora i wieloletniego dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego ATK, kierownika katedry kościelnego prawa karnego, szeroko znanego specjalisty tej dziedziny prawa, od lat przewodniczącego sekcji kanonistów przy Komisji Episkopatu do Spraw Nauki, naczelnego redaktora „Prawa Kanonicznego” od początku istnienia tego czasopisma, ostatnio Konsultora Papieskiej Komisji dla rewizji kościelnego prawa wschodniego.

Sesja zgromadziła kanonistów z Wydziału Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Wydziału Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, licznych Seminariorów Duchownych, Kurii Diecezjalnych i Sądów Kościelnych oraz wielu byłych uczniów Jubilatów.

Sympozjum otworzył ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański, aktualny dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK, wręczając Księdzu Jubilatowi specjalny numer „Prawa Kanonicznego 20/1977/ nr. 3—4 zawierający dedykowane Mu jako wyraz uznania i uszanowania, prace Jego przyjaciół, kolegów i uczniów. Ks. dziekan Sobański nakreślił również sylwetkę ks. Profesora Myrchy. Ksiądz Jubilat urodził się 3 września 1907 r. w Siedlcach. Tamże w r. 1926 ukończył szkołę średnią, a następnie seminarium duchowne, Święcenia kapłańskie przyjął

28 czerwca 1931 r. w Janowie Podlaskim. Dnia 18 lipca 1946 r. zdobył dyplom magistra praw. Doktorat z prawa cywilnego zdobył 31 marca 1951 r. na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych KUL. Habilitował się 16 czerwca 1947 r. na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Zajęcia dydaktyczne podjął jako asystent na Uniwersytecie Warszawskim. Równocześnie wykładał na KUL-u. Brał czynny udział w organizowaniu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Był inicjatorem struktury Wydziału Prawa Kanonicznego ATK i jego ukształtowania w ośmiu katedrach. Wydział ten jako pierwszy spośród Wydziałów ATK miał własne czasopismo, najpierw „Polonia Sacra”, a następnie „Prawo Kanoniczne”.

Przez swoje prace z dziedziny kościelnego prawa karnego — obejmujące blisko 3000 stron druku — Jubilat stał się znany nie tylko w Polsce, ale także poza granicami kraju. Największym Jego osiągnięciem, określonym jako monumentalne, jest *Prawo karne*, t. II, *Kara*, część I, *Przepisy ogólne*. Warszawa 1960, s. 1032. Do szczególnych zalet tego dzieła należy wykorzystanie źródeł i obszernej literatury, ujmowanie prawa karnego w perspektywie różnych systemów karnych państwowych, zwłaszcza polskiego. Według znawców prawa karnego dzieło Ks. Profesora Myrchy jest najlepszym z dotychczas ogłoszonych po wydaniu kodeksu prawa kanonicznego.

Najlepsze życzenia Jubilatowi składali — poza Ks. dziekanem Sobańskim — ks. prof. dr hab. Jan Stępień, Rektor ATK, który omówił wkład Jubilata w organizowanie i rozwijanie działalności naukowo-dydaktycznej i wydawniczej ATK. Ks. doc. dr Piotr Hemperek z KUL-u zajął się działalnością Ks. Profesora Myrchy jako przewodniczącego Komisji Episkopatu do spraw Nauki. Ks. doc. dr hab. Stanisław Ferdynand Pasternak, prodziekan Wydziału Prawa Kanonicznego ATK przemawiał w imieniu byłych uczniów Jubilata. W imieniu aktualnych uczniów Profesora zabrał głos ks. Jerzy Syryjczyk. Poza tym przemawiał: ks. prof. dr hab. Paweł Pałka, kolega z czasów studiów, p. prof. dr hab. Zdzisław Papierkowski, jako promotor pracy doktorskiej Jubilata, p. prof. dr hab. Henryk Kupiszewski, w imieniu Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, ponieważ Jubilat opracowuje zagadnienia prawne sub aspectu historico, ks. prof. dr hab. Marian Zurowski, bo radził się Jubilata przy pisaniu pracy doktorskiej i habilitacyjnej oraz pracował z Jubilatem jako prodziekan Wydziału, gdy dziekanem był ks. Profesor Myrcha.

W drugiej części sesji ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk wygłosił referat na temat *zagadnień dowodowych w nowym projekcie kanonicznego prawa procesowego*. Jako ostatni zabrał głos sam Jubilat. Wygłosił On wykład na temat schematów prawa karnego Kościołów Wschodnich i Kościoła Zachodniego.

III

Trzecie sympozjum kanonistów odbyło się w gmachu Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ul. Dewajtis 3, dnia 20 lutego 1978 r.

Referaty wygłosili: 1. Ks. doc. dr hab. Edward Szafrowski — *Odnowiony Kodeks w świetle przedłożonych projektów* (całości kodyfikacji). (Referat zostanie ogłoszony w Prawie Kanonicznym). 2. Ks. prof. dr Winfried Aymans z Bonn, wygłosił referat na temat: *Sakramentalność małżeństwa w aspekcie kanonistycznym*.

We wstępie Prelegent zastrzegł się, że zakłada to, iż małżeństwo jest sakramentem, bo kan. 1012 wyraźnie stwierdza, że Chrystus Pan podniósł umowę małżeństwa do godności sakramentu. Problemem na-teologiczną specyfikę instytucji małżeństwa oraz czy wszystkie małżeństwa zawierane przez chrześcijan są rzeczywiście sakramentalne?

Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes* w nr 48 mówi, że wspólnota życia i miłości ustanowiona przez Boga, jest konstytuowana zgodą. Sobór używa pojęcia „foedus coniugale” — przymierze małżeńskie. Pod tym względem Sobór dokonał pewnego postępu, bo odszedł od idei kontraktu na korzyść biblijnego pojęcia „przymierze”. Czy jest to tylko postęp terminologiczny? Kanonistka mówi, że consensus facit nuptias. Sobór używa pojęć „przymierze” i „zgodą”. Wiemy, że tak u podstawy kontraktu jak u podstawy przymierza jest zgodą, która konstytuuje tak kontrakt jak przymierze. Jednak w takim założeniu rola Pana Boga przy konstytuowaniu się małżeństwa polega na tym, że chroni On swoimi prawami instytucję małżeństwa, a przy poszczególnych małżeństwach roli Pana Boga nie widać.

Czy nie należy zrezygnować z wiązania sakramentalności małżeństwa z faktem chrztu? Może małżeństwo osób, które nie wierzą, uznać za niesakramentalne, jakkolwiek te osoby są ochrzczone? Może o sakramentalności małżeństwa mówić jedynie wtedy, gdy małżeństwo zawierają osoby o żywej wierze, która wpływa na ich życie?

Czy zgody małżeńskiej nie należy rozumieć bardziej eklezyjalnie? Kodeks Prawa Kanonicznego wymaga pewnego minimum wiedzy. Jeśli tego minimum wiedzy nie ma, małżeństwo jest zawierane nieważnie. Tymczasem nie wymaga się pewnego minimum wiary. Tym, którzy należą do Kościoła, wiara zabezpiecza działanie łaski. Wspólnota Kościoła wspiera wiarę tych, którzy z tą wspólnotą trzymają, nie odrzucają wspólnoty. Wspólnota nie może zając roli zgody przy zawarciu małżeństwa, ale pomaga przy rozwoju małżonków, jeśli zawierając małżeństwo mieli wolę „facere quod facit Ecclesia”. Odlączają się od wspólnoty heretycy i schizmatycy. Czy tylko ci? Chrzest zapoczątkowuje nowe istnienie. To istnienie wpływa na to, że małżeństwo jest takie, jakie jest, dopóki nie przeciwstawiono się wierze Kościoła, co powoduje nieważność małżeństwa.

Stosunek Chrystusa do Kościoła nie polega na umowie między Chry-

stusem a Kościołem. Jeśli tak jest, to dlaczego małżeństwo dochodzi do skutku przez zawarcie umowy. Małżeństwo nie jest li tylko instytucją porządku naturalnego. Wierzący chrześcijanie, którzy wiążą się małżeństwem, odpowiadają na wezwanie Boże. Liturgia jaśniej niż prawo wyraża rolę Boga przy zawarciu małżeństwa. Już Morsdort wykazał, że liturgie chrześcijańskie są opanowane przez myśl wiązania się małżonków w sakramencie małżeństwa oraz przez myśl wiązania ich przez Pana Boga: „ego coniungo vos in matrimonium”. Czy formę prawną nie należy zbliżyć do formy liturgicznej? Małżeństwo byłoby zawierane poprzez pytanie kapłana o zgodę nupturientów i wypowiedź kapłana -- ego coniungo vos in matrimonium.

Dotąd mówiło się, że każde ważne małżeństwo chrześcijan jest sakramentem. Sakramentalność małżeństwa zależy od chrztu nupturientów, a nie od ich wiary. Zwykły błąd kontrahentów co do przymiotów małżeństwa, jaki może mieć przyczynę w braku wiary, nie powoduje nieważności małżeństwa. Dopiero wykluczenie sakramentalności małżeństwa powoduje nieważność zawieranego małżeństwa. Takie pojmowanie małżeństwa jest może zbyt obiektywne. Jest bowiem wiele małżeństw chrześcijan-niekatolików, którzy nie uważają wprowadzenie małżeństwa za rzecz czysto świecką, ale dalecy są również od uznawania małżeństwa za sakrament. Czy ich małżeństwo można uznać za ważne, opierając się jedynie na fakcie chrztu kontrahentów. W podobnej sytuacji znajdują się niektórzy katolicy, bo ważność ich małżeństwa wiąże się z ich chrztem, a nie z brakiem ich wiary.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Ks. doc. dr hab. Edmund Przekop zapytał, czy w referacie Księdza Prelegenta nie znalazła wyraźnego poparcia doktryna Kościoła Prawosławnego na temat małżeństwa? Kościół Prawosławny uczy, że tylko kapłan jest szafarzem małżeństwa. Czy deklaracja kapłana błogosławiącego małżeństwo w Kościele Katolickim „coniungo vos in matrimonium” nie pasuje bardziej do nauki Kościoła Prawosławnego?

Zabierając głos w dyskusji Ks. prof. dr hab. Marian Myrcha opowiedział się za sprecyzowaniem przedmiotu dyskusji: czy chodzi o małżeństwo katolików, czy też nie tylko katolików? Czy dyskutować będziemy o samej zgodzie, czy też o wyrażeniu zgody w formie zawierania małżeństwa. Ks. prof. Myrcha odniósł wrażenie podczas słuchania prelekcji, że kontrakt jest czymś gorszym od przymierza. A nie wydaje się, żeby tak było, tak kontrakt jak przymierze dochodzą do skutku przez zgodę. Umowę zawierają jednostki, natomiast przymierze zawierają społeczności. Przymierze jest bardziej uroczyste, jeśli chodzi o formę zawierania umowy. Zdaniem Ks. prof. Myrchy wiara decyduje o większych uprawnieniach jednostki-kontrahenta, ale nie o istocie kontraktu. Utrata wiary nie przesądza o członkowstwie Kościoła. Dlatego o ważności małżeństwa decyduje chrzest, a nie wiara ochrzczonego.

Ks. Prelegent uważa, że prawo mówi ogólnie, ale małżeństwo ujmu-

je się jako konkretne zjawisko. Prawo nie może pomijać konkretnych zjawisk prawnych. Skoro małżeństwo jest zawierane w pewnym wyznaniu, nie można tego nie brać pod uwagę. W prelekcji odróżniał kontrakt od przymierza, żeby wskazać na działanie Boże w przymierzu. Wiara pozwala nam dostrzec działanie Boże w małżeństwie, które przecież wyrasta z wiary.

Ks. prof. dr hab. Marian Żurowski wyraził uznanie Prelegentowi, ponieważ podkreślił on przy zawieraniu małżeństwa tak działanie Boże, jak współudział wiernych zarówno personalny jak eklezjalny. Konsekwencją tego jest, że zarówno skrajny obiektywizm jak i subiektywizm jest niebezpieczny w skutkach. Po przyjęciu chrztu następuje stały proces realizacji wiary i życia w Kościele. Przez analogię można szukać intensywności realizacji eklezjalnej rzeczywistości małżeństwa, ale nie może wchodzić w rachubę ważność małżeństwa. Słuchając drugiej części prelekcji trudno się było oprzeć wrażeniu, że konkretne warunki insynuowały rozwiązanie. Problem trzeba rozwiązywać całościowo!

Ks. dr Zygmunt Łabuda zapytał, czy istnieje prawna konieczność powtórzenia wyrażenia zgody małżeńskiej w kościele wobec świadka urzędowego, skoro według obowiązujących przepisów strony już wcześniej wyraziły zgodę małżeńską w USC. Rzecz jasna, zakłada się pełną wspólnotę eklezjalną stron, ich wiarę i intencję zawarcia małżeństwa według nauki Kościoła. Jeśli jednak tak jest, czy sakramentalna rzeczywistość nie zaistniała już przy pierwszym wyrażeniu zgody małżeńskiej?

Ks. mgr Ludwik Wrzół uważa, że w nauce posoborowej odnośnie do sakramentalności małżeństwa jest tylko terminologiczny postęp. W gruncie rzeczy sakramentalność małżeństwa jest nadal abstrakcją. Przykład: Człowiek niewierzący zawiera małżeństwo w USC i tę formę zawarcia małżeństwa uważa za jedynie wiążącą. Do kościoła idzie tylko pod presją rodziny, ale ceremonię kościelną uważa za teatr lub cyrk. Tymczasem teologia uczy, że każdy sakrament przyjmuje się ważne przy zastosowaniu ważnej materii i formy, a także przy istnieniu intencji przyjęcia sakramentu. Zatem od kontrahenta trzeba by wymagać pozytywnego aktu woli przyjęcia sakramentu, którego jest szafarzem, bo udziela go i przyjmuje. Tymczasem u niewierzącego tej woli nie ma. Czy taki ważnie przyjmuje sakrament, skoro przyjęcie sakramentu w takim przypadku wygląda na czystą formalność, zwykłą rejestrację małżeństwa w Kościele.

Według ks. dr Witolda Paneckiego, 1. wygląda na to, że uzależnienie sakramentalności małżeństwa między ochrzczoneymi przez wiarę ich społeczności kościelnej, odnośnie do jego sakramentalności (co praktycznie równa się nierozzerwalności), kłóciłoby się z dogmatem ogłoszonym na Soborze Trydenckim. 2. Kan. 1012 § 2 zakłada charakter sakramentalny umowy małżeńskiej tak z jednej jak z drugiej strony — *contractus non claudicans ad dignitatem sacramenti evectus*. 3.

Odnosi się wrażenie, że dyskusja nad referatem ks. prof. Aymansa jest prowadzona tak, jakbyśmy mieli moc stanowienia o małżeństwie, tymczasem do nas należy pokornie zgłębiać działanie Boże przejawiające się w małżeństwie. 4. Kodeks Prawa Kanonicznego nie powinien być traktowany jak coś w rodzaju sztachet nas tamujących, lecz w całej swojej godności, ponieważ stanowi spetryfikowaną tradycję najpierw pierwotnego Kościoła, potem chrześcijańskiego Zachodu, i nieodwracalny w swojej substancji etap rozpoznania działania Bożego w małżeństwie ochrzczonych, oczywiście w sferze zbieżnej z dogmatem.

Na tym dyskusję zakończono.

IV

Czwarte i ostatnie w tym roku sympozjum kanonistów na ATK odbyło się dnia 24 kwietnia 1978 r., począwszy od godz. 10, w sali nr 51, według następującego programu:

1. Wykład ks. doc. dr Edwarda Sztafrowskiego — *Najnowsze dokumenty prawodawstwa posoborowego*;
2. Wykład prof. dr Pedro Lombardia (Pamplona) — *Specyfika Kościoła i technika prawna w prawie kanonicznym*;
3. Dyskusja;
4. (Po obiedzie) Konwersatorium na temat: *Kanonistyka w Hiszpanii i w Polsce*.

Ks. Marian Pastuszko

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU KANONISTÓW W MONACHIUM

W dniach od 7 do 8 października 1977 r. odbywał się kongres kanonistów (Tagung katholischer Kirchenrechtler), zorganizowany przez Instytut Kanoniczny przy Uniwersytecie im. Ludwika Maksymiliana w Monachium. Przewodnictwo organizacyjne tego spotkania sprawował Prof. H. Schmitz z Monachium. U samego założenia obrad stwierdzono potrzebę przedyskutowania niektórych wybranych zagadnień, zawartych w dwóch, wydanych przez Komisję do Rewizji KPK schematach prawa kanonicznego, a mianowicie: *Schema canonum de modo procedendi pro tutela iurium seu de processibus* oraz *Schema de institutis vitae consecratae per professionem consiliorum evangelicorum*. Oba te dokumenty rozesłano wg przyjętego zwyczaju legislacyjnego, pierwszy w dniu 3 listopada 1976 r., a drugi 2 lutego 1977 r. celem wniesienia odpowiednich uwag, do poszczególnych dykasteriów Kurii Rzymskiej, konferencji episkopatów, przełożonych generalnych wspólnot zakonnych jak i instytutów świeckich oraz do wydziałów prawa kanonicznego przy uniwersytetach. Pierwotnie zaproponowano zaproszonym uczestnikom dyskusję odnośnie do następujących zagadnień specja-